

(Gazzetta Dello Sport - C.Zucchelli) Gdyby na miejscu Zampariniego był wytatuowany Baccaglino, kto wie czy Emerson byłby dziś graczem Romy. To możliwe, być może nie prawdopodobne, gdyż były prezydent Rosnaero nigdy nie krył swojej niskiej oceny Brazylijczyka. Spalletti, przeciwnie, od pierwszych treningów w Trigorii, 14 miesięcy temu, miał zawsze słabość do lewej nogi chłopaka i gdy tylko znalazł dla niego miejsce w taktyce, nie miał problemów do powierzenia mu lewego skrzydła.

Chciałby to zrobić również dzisiaj, ale rozgrzewa się Mario Rui, aby otrzymać okazję od pierwszej minuty - to byłby pierwszy raz w lidze - i ta okazja wydaje się właściwa, gdyż Emerson nie czuje się dobrze z uwagi na dyskomfort więzadła rzepki. W każdym razie Brazylijczyk pojawi się w Palermo jako bohater i po prostu spotka się z przyjemnością z ludźmi, którzy stanowili ważny etap w jego karierze. I jeśli nie zagra, będzie odpoczywał przed Lyonem, on, który stał się niepodważalnym graczem pierwszego składu Romy. Przeciwnie Mario Rui: Portugalczyk, pozyskany, aby zastąpić Digne, kosztował 3 mln euro za wypożyczenie plus 6 mln za wykup i 1,5 mln bonusów (prawie cztery razy więcej od Emersona). Płaci za zerwanie więzadła w sierpniu i regularność Brazylijczyka. Wrócił do kadry w grudniu, w ciągu trzech miesięcy rozegrał cztery mecze, w tym jeden w Lidze Europy (90 minut z Villarealem), dwa w Coppa Italia (78 minut z Sampą i 90 z Ceseną) i tylko jeden w Serie A, zaledwie 3 minuty z Crotone. Ma nadzieję otrzymać poważną okazję, która być może przyniesie mu szczęście, gdyż nigdy nie przegrał w pięciu meczach z Palermo.

Dla niego byłby to debiut w Romie od pierwszej minuty w Serie A, podobnie jak w przypadku Emersona, który debiutował przeciwko Palermo: spośród 21 graczy, którzy debiutowali w historii w meczach z Palermo jest ostatni. Pierwszy, Petrucchi, zrobił to w 1935 roku, Brazylijczyk 80 lat później, w październiku 2015 roku, to zrządzenie losu, że właśnie przeciwko drużynie, która ściągnęła go do Włoch. Obdarzono go tam małym zaufaniem, zaliczył na Sycylii zaledwie 10 występów, w tym 9 w lidze i jeden z Primavera. *"Nie ma wielkiego talentu i ma słaby charakter. Nie rozumiem dlaczego Sabatini go ściągnął"*, podsumowywał Zamparini, gdy był dyrektorem sportowym ściągnął go do Rzymu, rejestrując, podobnie jak Palermo, na zasadzie wypożyczenia z Santosu. Dalsza historia jest znana: u Garcii grał mało, u Spallettiego w zeszłym sezonie trochę więcej, aż do eksplozji. *"Nie spodziewałem się tego"*, powiedział ponownie Zamparini, a wraz z nim wielu w Trigorii i poza nią: do tej pory zaliczył 28 występów, po 12 Roma wykpiła go z Santosu za 2,5 mln euro. Po sezonie otrzyma podwojenie zarobków z obecnych 600 tysięcy do 1,2 mln euro.

Autor: abruzzo